Nr. 139. w Czwartek **dnia 18. Czerwca 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, wtorek 16. Czerwca. — Na posiedzeniu izby niższéj powstał
lord Palmerston przeciw poprawce, mającéj na celu zniesienie przez katolickich
członków parlamentu i w końcu odrzucona została głosami 373 przeciw 83.
Równie odrzucono poprawkę wniesioną p. Theriger przeciw billi żydowskiéj
większością głosów 341 przeciw.

Berlin, 17. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać fizykowi powiatowemu
Dr. Kanerz w Kempnie, w obwodzie rejencyi dysseldorfskiéj order orła czer-
wonego 4 klasy i stelmachowi Marcinowi Fryderykowi Buraw w Pots-
damie medal za ocalenie życia, i zamianować nadaudytora, rzeczywistego radzcę
sprawiedliwości Nauscster z audytorium jeneralnego tajnym radzcą wojen-
nym i radzcą 3éj klasy w ministerstwie wojny, jako i dotychczasowego zastę-
pcę radzcy ziemiańskiego, hrabię Waleryana Wiktora Fryderyka
Pfeil radzcą ziemiańskim powiatu Neuwedel w obwodzie rejencyi wrocławskiéj.

Berlin, 16. Czerwca. — Najświeższe wiadomości. Gazety angiel-
skie podają teraz treść dosłowną układu między Anglią a Persyą zawartego,
układu któremu wiele milionów funtów szterlingów i kilkanaście tysięcy ludzi
przyniesiono w ofierze, a który tylko stan rzeczy przed wojną przywraca.
Bardziéj niż układ sam zajmującym jest dodatek doń przydany, w którym
warunki są wyłożone, pod któremi poseł angielski p. Murray wróci do Tehe-
ranu, jako i uniewinienia i oznaki szacunku, jakich ma doznać. Zarazem podają
też gazety pismo szacha, które spowodowało wyjazd Murraya a zatem i wojnę.
Sprzeczność między wielkością przydanéj obelgi i małością dozwolonego od-
wetu jest tak znaczna, że teraz dopiero pojmujemy, dla czego Anglia tyle znaczenia
kładzie na przywróceniu moralnéj powagi posła swego. Układ ten w art. 6ym
brzmi: »Szach perski zezwala na wyrzeczenie się wszelkich praw zwierzchni-
czych do teritorium i miasta Heratu i do ziem Afganistanu, i nie chce nigdy
żądać od naczelników Heratu, albo krajów Afganistanu żadnego znaku uległo-
ści. Daléj obowięzuje się, nie mięszać się na przyszłość w sprawy Afgani-
stanu, i przyrzeka *niezawisłość Heratu i całego Afganistanu uznać i nigdy
nie naruszać niezależności tych krajów.* W razie, gdy nieporozumienia zajdą
między perskim rządem a krajami Heratu i Afganistanu, obowięzuje się rząd
perski rzecz tę załatwić za pośrednictwem rządu angielskiego, i nie prędzéj
chwycić za broń, aż posługa angielska chybiła celu. Rząd angielski
przyrzeka każdego czasu dołożyć swych starań w kraju Afganistanu, aby za-
pobiedz temu, żeby rząd perski nie miał powodu do zażaleń, a w razie, gdyby
się trudności w czem okazały, podejmie rząd angielski, przywołany na pomoc,
wszelkie starania, aby usunąć te przeszkody w sposób dla Persyi sprawiedliwy
i zaszczytny. Artykuł wyraża, że pod względem uznania konsulów, jeneral-
nych konsulów, wicekonsulów i agientów konsularnych, jako i pod względem
stosunków handlowych, mają być Anglicy w Persyi i Persowie w Anglii uwa-
żani jako *naród najbardziéj protegowany.*« Artykuł 10ty obejmuje powrót
poselstwa angielskiego do Teheranu i jest zamieszczony szczegółowo w oso-
bnéj stypulacyi. Główne te warunki choć są dość pouczające dla Persyi, nie
zawierają wszakże tego, czego się Anglia tak mocno domagała przed wojną,
tj. uwolnienia ministra spraw zagranicznych.

Francya.

Paryż, 12. Czerwca. — Roki ciała prawodawczego zakończone — zbliża
się ważna chwila wyborów. Monitor pracuje usilnie nad zaleceniem dotych-
czasowych członków sejmu. Wraz po okólniku ministra przepisującym jak
mają postępować urzędnicy w téj walnéj kwestyi, czytamy obszerny artykuł
o dziełach dokonanych w ciągu ostatnich roków przez ciało prawodawcze
»które pozyskało sobie podziękowanie ze strony cesarza i na wdzięczność
kraju zasłużyło.« Obrane w epoce »kiedy nadużycie słowa i wszechmoc zgro-
madzeń sprowadziło społeczność nad przepaść, umiało ciało prawodawcze po-
jąć warunki swego zadania i takowe wypełnić tak, iż zbawcę (le sauveur)
Francyi w jego opatrznéj misyi nie ograniczało, lecz owszem ją popierając
przyjęło za swoje wszystkie jego kroki dążące do ustalenia porządku, do przy-
wrócenia szczęścia i chwały kraju. Nie było dotąd legislatury coby większe
dzieła wykonała, nie było płodniejszéj w pożyteczne prace« — wskrzeszenie
cesarstwa, wojna wschodnia, pokój powszechny, opromienienie sławą imienia
francuskiego, czyny te świetne nie mogą przyćmić ogromu ważnych ustaw
wyszłych z łona ciała prawodawczego. Przez lat pięć o trzy do czeromiesię-
cznych sesyach ostatnia legislatura więcéj zdziałała, niż przeciągłe do końca
narady dawniejszych zgromadzeń w lat 10 dokazaćby zdołały. Liczba proje-
któw do praw roztrząśniętych, przedebatowanych i głosowanych wynosi 979,
z których 240 treści ogólnéj, 739 zaś dotyczących departamentów lub poje-
dynczych gmin. Do pierwszych wchodzą wszystkie gałęzie zarządu krajo-
wego. Sądownictwo doznało ważnego ulepszenia przez utworzenie kolegiów
procederowych (conseils, des prud'hommes) będących rozszerzeniem kompeten-
cyi sędziów pokoju. Ustawy dozwalające w pewnych przypadkach rehabili-
tacyi potępionych, znoszące śmierć cywilną, ograniczające uwięzienie prewen-
cyjne, określające bliżéj skład przysięgłych w sprawach gardłowych — wszy-
stkie te prawa, które nie rozbrajając sprawiedliwości znoszą tylko niepotrzebną
jéj powolność i zbytnią surowość, wyszły z ostatniego ciała prawodawczego.
Co do zarządu wewnętrznego przyłączyło się gorliwie do przedsięwziętych
przez cesarza kroków zmierzających do złagodzenia losu nieszczęśliwych z bie-
dnych w czasach drożyzny, zaraźliwych chorób i powodzi, przysporzeniem
pracy, uposażeniem szpitalów, rozdaniem zapomogi. Jako najważniejsze w za-
kresie zarządu wewnętrznego prawo uważa Monitor nową ustawę gminną,
pozostawiającą członków gminy wprawdzie przy prawie wyboru swych rajców,
ale która rządowi oddaje wybór wójta (maine) najzdatniejszego do wyniesienia
się ponad namiętności miejscowe i do pilnowania publicznego dobra. Wielka
część ustaw miała na celu roboty publiczne. Jeżeli pierwsze linie kolei żelaznych
datują się od rządów minionych, główne natomiast odnogi teraźniejszéj wielkiéj
sieci dróg szynowych stanęły z pomocą zapomóg wotowanych przez ciało pra-
wodawcze. Tu należą koleje z Paryża do Cherbourga, z Bordeaux do Cette,
z Lugdunu do Awignonu, z Awignonu do Marsylii, z Bordeaux do Bayonne,
z Narbonne do Perpignan, z Lugdunu do Genewy, do Bourg, do Macon, z St.
Bambert do Grenoble, z Grenoble do Valence, od Rodanu do Ligiery, nareszcie
wszystkie linie tworzące Grand Central, sieć pyrenejską i połączone koleje za-
chodnie. Daléj dziełami legislatury ostatniéj są jeszcze przeniesienie kanałów
z rąk przedsiębierców prywatnych pod zarząd państwa; melioracya Solonii,
użyźnienie stepów gaskońskich; ustawy o znakach fabrycznych, o towarzy-
stwach akcyowych, o drenowaniu, na które krajowi 100 milionów do dyspo-
zycyi oddano. I o sztukach pięknych nieprzepomniano w tym płodnym peryo-
dzie. Po wyliczeniu wielkiéj liczby dzieł w tym zakresie, przechodzi Monitor
do prac ciała prawodawczego w dziale finansów, z których za najważniejszą
uważa pożyczkę narodową. Cesarz powołując cały naród do podpisów
nadał przedsięwzięciu temu charakter demokratyczny i po raz pierwszy uczy-
nił to dla renty co rok 1789 uczynił dla ziemi, bo odtąd wszystkie klasy ludu
mają udział tak w korzyściach jak ciężarach kraju. Zapał, z jakim sypały się
zewsząd, nawet z chatek najdrobniejszych, nie mniéj był skutecznym od boha-
tyrstwa żołnierzy pod Sewastopolem, a Europa z równem zdumieniem pa-
trzała na rozległość naszych finansowych zasobów, jak na potęgę naszych za-
stępów. Armia, ta rękojmia sławy Francyi a pokoju świata, była naturalnie
przedmiotem osobliwéj pieczy cesarza i reprezentantów kraju. Ku ulepszeniu
doli majtków i żołnierzy wyszło prawo ograniczające wiek pierwszéj klasy ka-
drów marynarki; wyznaczenie 2,700,000 fr. corocznie dla szczątków wójsk
republikanckich i pierwszego cesarstwa; prawo o uposażeniu armii i nareszcie
wojskowy kodeks karny, łagodzący niektóre kary i w ogóle zastósowany do
terazniejszego stanu obyczajów. Krótki ten przegląd dzieł ostatniéj legislatury
aż nadto dostateczny na okazanie, jak bardzo ciało prawodawcze na wdzięcz-
ność narodu zasługuje.

(Kor. Cz.) Paryż, 4. Czerwca. — Wczoraj przejechał przez Paryż do
Londynu angielski konsul Steevens, z traktatem już ratyfikowanym przez Sza-
cha. P. Steevens był konsulem w Teheranie i brał czynny udział w niesna-
skach, co spowodowały wojnę, dla tego już nie wróci do Persyi. Ręczymy
za dokładność tego twierdzenia. Tutejszy poseł perski Feruk chan otrzymał
bardzo pochlebne listy od szacha, który mu w nagrodę za traktat, przysłał
gwiazdę lwa i słońca 1. stopnia i honorową szatę z własnéj garderoby. Feruk
chan za miesiąc pojedzie sam do Londynu dla zupełnego skończenia formalno-
ści i zmodyfikowania pewnych paragrafów w osobnym dodatku, jak już po-
przednio wam pisałem.

Sprawa newszatelska także dobiega do końca, nawet wojna Francyi z al-
gierskiemi kabylami nie pociagnie dłużéj, bo już cztery główne pokolenia pod-
dały się, przyjmując uciążliwe warunki zwycięzcy. Tak więc coraz mniéj po-
litycznych wiadomości, a zawsze głodna ciekawość karmi się czem innem. Dnia
27. z. m. w muzeum artyleryi przy ulicy St. Thomas d'Aquio, cesarz próbo-
wał jakiegoś nowego wynalazku i tak był nim zadowolniony, że młodego wy-
nalazcę, oficra mianował podpułkownikiem. Wynalazek ten jest tajemnicą,
ale mówią, że ma zupełnie zmienić stan obecnéj taktyki europejskiéj i dla tego
tak starannie zakryty przed resztą świata wojowników.

Jeszcze jedna wiadomość interesująca tylko nas samych. Snycerz nasz
Władysław Oleszczyński skończył nareszcie posąg A. Mickiewicza. Posąg
większy niż naturalna wielkość w ubiorze, jaki zwykle wieszcz nasz nosił;

surdut zapięty na piersi, głowa, prawe ramie i ręka odsłonięte, reszta zakryta płaszczem spadającym na pień zapisany tytułami główniejszych utworów poety. Szczęśliwe uderzające podobieństwo twarzy i schwycenie ruchu bardzo przypominającego Mickiewicza w chwilach jego natchnionych, oddane z prawdą i wyrazem arcywłaściwym. Niezawodnie, że posąg ten i portret litografowany tu przez Mickiewicza, z fotografii robiony przez Szwajcara (także Polaka) są najpodobniejsze i najlepsze ze wszystkich malowideł i posążków tu znajomych. Michelet tak był uderzony widokiem rzeźby W. Oleszczyńskiego, że natychmiast po powrocie do domu napisał mi co następuje:

29. Mai 1857.

Cher Monsieur!

Mon indisposition me prive d'aller vous serrer la main, et vous dire tout le plaisir que m' a fait *le Mickiewicz* de votre excellent artiste — c'est naïf et trèc inspiré — je suis ravi de voir cette oeuvre qui nous est si cher *(sic)*, si bien reussie et par un polonais.

Récevez mes etc. etc. *P. Michelet.*

Kochany Panie!

Słabość moja nie dozwala mi uścisnąć Pana i wyrazić mu radość, jaką mi sprawił Mickiewicz waszego znakomitego — jest on pełen prostoty i natchnienia. Cieszę się, że dzieło tyle nam drogie, tak dobrze się udało Polakowi.

Przyjmij itd. itd. (podp.) Michelet.

Świadectwo człowieka, co tak znał, tak kochał i tak czcił Mickiewicza, jest arcydrogiem dla artysty i dla nas wszystkich. Przybyło ono w porę na pomoc polskim tu snycerzom i malarzom, zrażonym nieco rozprawą »Sztuka polska«, którego autor, estetyk, nie wierzy w możność siły dłóta i pędzla Słowian, a dowodu niewiary swojéj szuka w historyi narodów artystycznych. Zapewne, że przeszłość może i niekiedy powinna świadczyć o teraźniejszości jego, lecz przeszłość żyjącego i czynnego jeszcze ludu, jest stronnicą dziejów nieskończonych, pierwszą czy drugą pieśnią poematu, a którego rozwiązaniu w niebie, Bóg i aniołowie jego wiedzą, a na ziemi jenialni tylko ludzie domyślają się. Każdy naród wywołany na scenę świata, przynosi w sobie prąd danéj mu siły i tym sposobem żyje przez wieki, zanim się wypełni urzeczywistnienie myśli bożéj, leżącéj na tym narodzie. Grecy rzucili cały prąd swój w sztukę piękna, wygórowali w niéj jak nikt dotąd, przeto nie byli nigdy wielkim narodem, w znaczeniu politycznem wyrazu. Rzym nigdy nie miał takich artystów, ani pisarzy jak Grecya, dla tego właśnie, że prąd swój przelał jedynie w chęć panowania nad światem pogańskim. Świat chrześciański dotąd jeszcze nie wyrzekł ostatniego słowa zagadki swojéj, nawet w zawodzie artystycznym; bo Włosi zmarnowawszy moralne zasoby swoje na naśladownictwo malarzy, rzeźbiarzy i architektów Grecyi, nie zostawili ani jednéj madony, tyle pięknéj duchowo, ile jest piękną materyalnie Wenus Fidiasa, ani co gorsza, urośli w jedno polityczne ciało potężnego chrześciańskiego narodu. Toż samo się działo i dzieje z innemi ludami. Nie idzie wszakże zatem rozpacz, iż ludy chrześciańskie nie zdolne są dopiąć ostatniego szczebla doskonałości artystycznéj, a tem bardziéj Polacy i reszta ludów słowiańskich, obdarzonych tak głęboko religijnem poczuciem piękności. Ale płody wyobraźni tegoczesnych chrześcian, muszą sprostać ogromem swoim i nowością swoją płodom ich rozumu i nauki tworzącym już cuda przemysłu.

Iliada, Fedon, Partenon i Apollo belwederski, nie lękają się porównania z sobą. Więc, że i artystom chrześciańskim być albo nie być, wydać coś równie moralnie pożytecznego, jak niem są materyalne parochody, telegrafy elektryczne itd., albo niewolniczo ciągnąć się kolejami, nie dla nas ani przez nas wytknietemi. Czas dzisiejszy jest czasem poszukiwań i pracy intelligencyjnéj, niechże więc i robotnicy w kuźniach wyobraźni pracują, dmą, kują po swojemu, niech szukają a znajdą. Estetyk nie powinien ich zrażać stanowczem veto swojem, ale owszem naprowadzać ich na drogę, jeżeli wie ją, albo przynajmniéj wskazywać na arcydzieła rozumu i wołać: zróbcież i wy coś tak wielkiego, tak właściwie odpowiedniego, nie już materyalnym ale moralnym potrzebom braci milionowéj.

Austrya.

Wiedeń, 14. Czerwca. — Najj. Pan, król pruski przybył dnia 13. m. b. do Marienbad.

— Odbyły się tu konferencye wyższych urzędników policyi wszystkich krajów, w których miał udział między innemi prezydent policyi berlińskiéj pan baron Zedlitz i jeneralny dyrektor policyi Hanoweru pan Wermith.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 10. Czerwca. — Głównym przedmiotem uwagi publicznéj, jest kwestya naddunajska. Oświadczenie Monitora belg. dowodzi, jak sprawa unionistów w oczach gabinetów oddawna stała. Drugim ważniejszym dowodem jest zaprzeczenie dane przez La Patrie wieściom o naleganiach Francyi w Carogrodzie na odwołanie kajmakama księcia Vogoridesa z Multan. Wszystkie państwa znajdą się w końcu co do téj kwestyi na tem samem stanowisku. Połączenie Księstw straciło nadto podług wiarogodnych doniesień, wiele na swym uroku, nawet w samychże Księstwach a zwłaszcza w Multanach, które przewidują, że w końcu musiałyby jako mniejsze wcielić się w Wołoszczyznę. Wybory w Multanach są konserwacyjne i połączeniu przeciwne. W Wołoszczyznie ruch trwa; lecz ta opozycya powoli się uspokoi. Główną rzeczą dla Księstw jest ulepszenie ich obecnego stanu przez pożyteczne i rozległe reformy we wszystkich stosunkach, nie tylko prawnych, lecz moralnych tak publicznych jako i prywatnych.

Hr. Syrakuzy, brat króla neapolitańskiego znalazł tu przyjęcie odpowiednie swéj wysokiéj godności i swym osobistym przymiotom. Dziś jest on na obiedzie u Najj. państwa w Laksenburgu, na który zaproszeni są również arcyksiężne Marya i Hildegarda. Wczoraj i pozawczoraj dostojny gość był na obiedzie u księcia Petrulli posła królewskiego przy tutejszym dworze. Dziś hr. Buol odnał mu pierwszą wizytę. Hr. Syrakuzy jest miłośnikiem sztuk pięknych, nauk i literatury. W pierwszych dniach pobytu swego tutaj, zwiedził Belweder, bibliotekę, muzea i inne artystyczne i naukowe zakłady. Mówi dobrze po niemiecku, co mu podróż teraźniejszą, którą posunie w rozmaite strony Niemiec znacznie uprzyjemni. Hrabia bawił w Paryżu i Londynie i zna Francyę i Anglię doskonale. Pobyt jego w Wiedniu potrwa dni kilkanaście. W prywatnem obejściu się jest uprzejmym, w rozmowie zajmującym.

Azya.

Z Kabul donoszą pod dn. 1. Kwietnia, że szereg wielbłądów, objuczonych żywnością i municyą idących od Meczedu do Heratu wstrzymany został przez Usbeg-Alunanów i złupiony.

— Z Heratu ma się udać niezadługo poselstwo do Kabul, z którym ma się połączyć ukryty agent rosyjski.

— Komisya do ustalenia granicy turecko-rosyjskiéj w Anatolii znajduje się na drodze ku Erzerum, zkąd się uda do Korru i Bayazid.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17, Czerwca. — Dowiadujemy się, że JO. księżna Marcelinowa Czartoryska 24. m. b. da koncert na cel dobroczynny w Bazarze, któremu przyrzekł współudział przybyły do nas pan Henryk Wieniawski. Dobroczynność i hojność nam wrodzona będą mogły najgodniéj wypełnić szczytne swe zadanie. Za pomysł i gotowość najczulsze należą się dzięki przedsiębiorczyni, JO. Marcelinie Czartoryskiéj. — Przytem zwracamy uwagę czytelników na przedstawienie dramatyczne zapowiedziane na dziś 18. Czerwca, mające służyć na benefis pana Królikowskiego. Usiłowania i pilność, jaką okazuje pan Królikowski w grze swojéj, zasługują z naszéj strony na uznanie, które nie raz już krytyka mu przyznała. Nastręcza się sposobność okazania mu jéj czynnie, a będzie to dla niego nowym i najdzielniejszym bodźcem do dalszego kształcenia się swego i postępowania coraz wyżéj, a wyżéj.

Odpowiedź panom M. i K. Łobżanom
na ich recenzyą umieszczoną w num. 129.

W numerze 129 znaleźli czytelnicy gazety niniejszéj pobieżną krytyczną wzmiankę planimetryi mojéj pióra nieznajomego recenzenta, występującego pod nazwiskiem M. i K. Łobżanie. Mimo sympatyi oświadczonéj dla książki i wyrazu życzliwości przebijającego się dla jéj autora, wyczyta w téj recenzyi każdy bezstronny czytelnik dziwny wyraz ironii i lekceważenia przedmiotu naukowego. Że zaś z umysłu i rozważnie szanowny recenzent przybrał ton takowy, aby pod pozorem życzliwości puścić kilka strzałów dotkliwych a niezawinionych, domniemywać się każe ten mianowicie szczegół, iż się podszył pod zmyślone nazwisko. Chcąc w taki sposób przemawiać, nie wypadało mu oczywiście wystąpić otwarcie bez przybrania jakiego *incognito*, gdyż czuł zapewne, że taki sposób krytykowania naraża na szwank powagę i uczciwość każdego sumiennego krytyka. Z tego mianowicie względu, jakoż z powodu kilku zdań krytycznych z prawdą zupełnie niezgodnych, z powodu uczynionego mi zarzutu braku pedagogicznego poglądu, wypadało mi na ową recenzyą odpowiedzieć kilku następującemi uwagami.

Pierwsze pytanie narzucające się każdemu autorowi, którego praca uległa krytyce publicznéj, jest bez wątpienia to, czy też w krytyku występującym znaleźliśmy osobę do zdania sądu uprawnioną, czyli jak się to po prostu mówi, czy mamy przed sobą zdanie krytyka kompetentnego. Na to pytanie chcąc znaleść odpowiedź, spojrzałem nasamprzód na zdanie przez krytyka pobieżnie rzucone, a pouczające publiczność, że występuje jako osoba od młodości się oddająca matematycznym studyom z pewną predylekcyą, uzasadnioną (wedle zdania krytyka) niezaprzeczoną wyższością matematyki nad wszelkie gałęzie wiedzy ludzkiéj — spojrzałem powtórnie na to zdanie, i na myśl mi przyszło com kiedyś słyszał od pewnego nauczyciela utrzymującego, że matematyk góruje rozumem nad wszystkimi i włada światami układów słonecznych, że nim tylko być może człowiek bardzo bardzo mądry; przypomniałem sobie daléj, com kiedyś czytał w Wiszniewskiego charakterystyce rozumów ludzkich o rozumie matematycznym; przypomniałem sobie również młodzieńca bardzo biegłego w matematyce, już jako gimnazyastę trudne z wyższéj matematyki rozwiązującego zagadnienia, a mimo to dwa razy przepadającego w abituryenckim egzaminie, tak, że dopiero za trzecią razą tyle okazał wiadomości w innych przedmiotach, że tylko wzgląd na matematykę do pożądanego doprowadził go kresu; wspomniałem sobie, coby się stało z filozofią, użyczającą jak wiadomo wszystkim naukom, a zatem i matematyce, pożądanego światła, co z jéj siostrzycą teologią, tłumaczącą nam prawdę objawioną; pomyślałem sobie wreszcie, na co też Kochanowski napisał ów znany na matematyków epigramat, jeżeliby prawdziwem było zdanie krytyka o niezaprzeczonéj wyższości matematyki! Ale zaniechajmy dalszych pytań, do jakich dałoby jeszcze to zdanie recenzenta nie jedną a słuszną sposobność, boć ono przecież zda się pobieżnie rzucone, nie było może z przyciskiem pomyślane i napisane, a w takim też razie nie winniśmy go także z przyciskiem odczytywać lub nawet z niego jakie wywodzić następstwa w celu wykazania oczywistéj przesady; rozważmy raczéj zdania wyrzeczone w recenzyi, a otrzymamy, odpierając niesłuszne zarzuty, najlepsze wyobrażenie nietylko o stanowisku krytyka, ale również dowiemy się, co o jego recenzyi szczegółowo rozebranéj sądzić należy.

Na początku swych uwag dziwi się szanowny recenzent, dla czego podałem definicyą linii prostéj opartą na ruchu, uważa bowiem wyobrażenie ruchu za zbyt trudne, jak żeby mogło być zastósowane w szkolnéj książce geometrycznéj dla początkujących przeznaczonéj. Na to odpowiadam, iż wyobrażenie ruchu dla ucznia początkującego jest bardzo przystępne i żadnych mu nie nastręcza trudności, bo odwołując się do kilkuletniego doświadczenia, sumiennie mogę zaręczyć, iż łatwiéj wyjaśnić uczniowi, jak przez obrót trójkąta prostokątnego powstaje ostrokrąg, jak przez poruszenie się koła tworzy się cylinder czyli walec, przez poruszenie półkola kula itd., niż go nauczyć np. dowodu na najłatwiejsze z twierdzeń o przystawaniu trójkątów. I to też nikogo dziwić nie powinno, gdyż ruch jest wyobrażeniem bardzo pospolitem wszystkim właściwem, dla tego też wszyscy pedagogowie uważając wyobraźnią za najniższą i najpierw się rozwijającą władzę umysłową, jednozgodnie radzą, pierwsze początki nauki do niéj stósować, na wyobraźni przeto także pierwsze rysy matematyki osnute być powinny. Stósownie zaś do tego nieodzownie prawdziwego zapatrywania się, po wielu szkołach niemieckich zaprowadzony jest kurs geometryczny wstępny dla uczniów klasy piątéj, przeznaczony li tylko do zapoznania ucznia z rozmaitemi liniami, rodzajami kątów i figur, i z powstawaniem tychże kształtów przestrzeni w skutek ruchu linii itd.; zkąd także we Francyi wstępne ćwiczenia przed rozpoczęciem systematycznego wykładu geometrycznego polegają tylko na kilkomiesięcznem zajęciu rysowaniem figur matematycznych, czyli na nauce rysunku matematycznego. Wreszcie dodać mi jeszcze wy-

pada, że jeżeli recenzent za złe mi poczytuje, iż umieściłem w mojéj książce definicyą, któréj wszakże nie masz w książce niemieckiéj za wzór obranéj, wskazuję źródło zkąd pochodzi, źródłem tem jest Niewęgłowskiego geometrya, która będąc płodem nauczyciela wykładającego przez lat przeszło dwadzieścia matematykę w zakładzie francuskim rządowym, słuszne otrzymała pochwały ze strony francuskich recenzentów.

Ale oceńmy wartość definicyi linii prostéj, podanéj i zalecanéj przez samego recenzenta z treści następującéj: *linia prosta jest ta, któréj wszystkie punkta w tym samym znajdują się kierunku* — może ona jest także dobra, a może i lepsza od definicyi Niewęgłowskiego, a w takim razie mając wybór pomiędzy dwoma dobremi, oświadczamy się niezawodnie za lepszą. Na nieszczęście jednak przypatrzywszy jéj się bliżéj, każdy choć niezbyt biegły we formalnéj logice, wielkie podobieństwo w niéj spostrzeże z definicyą np. *koło jest figurą okrągłą*, bo czyż kierunku wyobrażenie nie jest już samo przez się linią prostą? jakżeż inaczéj wyrazić kierunek jakikolwiek jeżeli nie linią prostą? czyż przeto owa definicya nie opiera się raczéj na tautologii, czyż istotnie nie znaczy ona: *linia prosta jest ta, któréj wszystkie punkta w téj saméj leżą linii prostéj?* Zaiste, takiéj logiki w żadnéj jeszcze nienapotkaliśmy definicyi linii prostéj, i bardzo bylibyśmy ciekawi usłyszeć wymienione źródło, z którego pochodzi, możeby nam powaga autora tak dalece zaimponowała, iżbyśmy na za zawsze podobnych poprawek nawet w rzeczach matematycznych się wyrzekli, jeżeli zaś sam recenzent jest jéj twórcą, w takim razie mimo jego predylekcyi dla studyów matematycznych sięgającéj nawet już jego młodości, policzymy ją jednak do rzędu tautologii, odrzucając ją jako zupełnie fałszywą.

Przechodzę z kolei do najgłówniejszego zarzutu uczynionego mi przez recenzenta, który uważając wprawdzie przeprowadzenie twierdzeń o liniach równoległych przezemnie podanych a na owem twierdzeniu Bertranda z Genowy opartych, za odpowiadające ściśle naukowemu zapatrywaniu się, przygania mi jednak, wytykając niepraktyczność pedagogiczną z powodu wyobrażenia nieskończoności, które nie tylko zachodzi w definicyi linii równoległych, ale co większa nawet w owem twierdzeniu zasadniczem. Tego zaś twierdzenia, sądzi recenzent śmiało, żaden początkujący uczeń pojąć nie zdoła. Chcąc odpowiedzieć na ten zarzut, odwołać się muszę na sposób, jakim zostałem naprowadzony na tego rodzaju teoryę linii równoległych. Na jednem z posiedzeń tutejszego towarzystwa pedagogicznego, składającego się z nauczycieli i profesorów tutejszych zakładów naukowych, dotknięta została kwestya linii równoległych, ich stanowiska w układzie systematycznym i sposobu, w jaki dla ucznia wykładane być winny. W ciągu licznych dyskusyi do jakich ten przedmiot dał powód, uznało zgromadzenie wykład teoryi przezemnie przyjęty za zupełnie naukowy, chodziło tylko o to, czy nie jest zbyt trudnym dla uczniów. Na to zapytanie wystąpiło kilku profesorów odwołujących się do długoletniego doświadczenia, które ich przekonało, że twierdzenie zasadnicze nie jest za trudne, i że również wyobrażenie nieskończoności, przystępniejszem jest dla ucznia, jak sobie to może nie jeden wyobraża. Dyskusya ta odbyła się lat temu kilka. Pragnąc to, co w niéj usłyszałem poddać własnemu doświadczeniu, począłem od téj chwili linie równoległe w ten sposób wykładać, i przekonałem się w ciągu lat kilku, że sposób ten zapatrywania się nie tylko jest stósowny ale i korzystny, z powodu że nie zrywa z umiejętną ścisłością. Co się zaś tycze sposobu, w jaki p. Kambly linie równoległe traktuje, wyznać muszę, iż daleko jest trudniejszy, chociaż tam o nieskończoności nie masz mowy. W tych twierdzeniach zachodzi wszędzie wyobrażenie *kierunku*, proszę mi odpowiedzieć, co łatwiéj da się zdefiniować, *kierunek* czy *nieskończoność*, co bliższem jest dla każdego pojęcia? Odpowiedź na to pytanie każdy prawie da uczeń; nieskończonem powie on jest to, co nie ma początku i końca, kierunkiem zaś zowiemy to, co — tu zapewne każdy się namyśli, i żaden definicyi niedokończy, bo też rzeczywiście wyobrażenie kierunku nie łatwo jest zdefiniować, choć one nawet jest pospolitsze od nieskończoności. Nie wszystko, co jest pospolite, jest także i łatwem, stopień rozpowszechnienia nie jest miarą także przystępności, boć np. czas, który ciągle płynie, w którym żyjemy, o którym każdy mówi, do którego mierzenia każdy nosi narzędzie w kieszeni, czyż to nie jest jedno z najpospolitszych wyobrażeń. A gdybym szanow. recenzenta zapytał o jego definicyą, odrzekłby mi jakim frazesem, nad którym Kant, Hegel lub inny jaki filozof głowy sobie suszyli. Otóż tak się też ma z wyobrażeniem kierunku, które jest o wiele trudniejszem od wyobrażenia tego, co jest nieskończone, czyli bez końca.

Kończąc na tem uwagi, złożone celem mego usprawiedliwienia, sądzę, że odparłem dowodnie nie tylko najgłówniejsze mi uczynione zarzuty, ale przede wszystkiem wzbudziłem przekonanie w czytającéj i matematyką się zajmującéj publiczności, że poprawki moje aprobowane przez towarzystwo pedagogiczne, do którego tylko wyżsi nad wszelkie nauki mężowie należeć, za ubliżającą swéj godności naukowéj pracę może poczytują, nie są mniemanemi a poparte taką powagą bynajmniéj zarzutu zarozumiałości na mnie ściągać nie mogą.

Julian Zaborowski.

Wystawa przemysłowa w Warszawie.

(Z Kuryera Warsz.)

Warszawa, 13. Czerwca. — W dniu wczorajszym, to jest dnia 12. Czerwca, dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, radzca tajny Muchanow, wraz z całym składem tejże komisyi, i w obecności członków komitetu do urządzenia wystawy przemysłowéj ustanowionego, dopełnił uroczyście aktu otwarcia téj wystawy.

Wystawa więc przemysłowa, wczoraj ostatecznie urządzoną, a dziś jest już dla publiczności otwartą.

Aby przeto dogodzić niekawości czytelników naszych, pospieszamy z udzieleniem szczegółowego opisu tejże, trzymając się w tym względzie porządku, w jakim nadesłane na wystawę przedmioty ustawione zostały i jak kolejnie przedstawiają się oku, przy zwiedzaniu takowéj. Główne wejście na wystawę jest przez wzniesiony na pomieszczenie machin i narzędzi rólniczych, budynek w dziedzińcu pałacu namiestników, na krak. przedmieściu, a w którym to pałacu mieści się sama wystawa. Od tego więc budynku zaczynamy opis. Zaraz tedy przy wejściu, wewnątrz onego, zwracają uwagę widza, zaczynając od strony prawéj i postępując w koło wnętrza budynku: machina parowa, o sile 60 koni do statków wodnych żeglugi parowéj wraz z skrzydłami i piecem, pierwszy raz w kraju budowana na warsztatach spółki żeglugi parowéj pod firmą hr. Andrzeja Zamoyskiego. Daléj idzie aparat do czyszczenia soku buraków w próżni, pomysłu Howarda, z fabryki Roberta Bothe w Warszawie. Kocz z fabryki pana Laskowskiego z drzewa orzechowego, zbudowany z całą elegancyą i w nowym zupełnie guście. Aparaty cukrownicze z fabryki machin i wyrobów metalowych Wilhelma Troetzera w Warszawie Nr. 1116. Wóz z manężem, Bobrownickiego, przy warsztatach Soleckich pracującego. Kocz z fabryki J. Rentla w Warszawie, w nowym fasonie. Wyrób ten uwagi godny, dowodzący staranności fabrykanta. Już to pan Józef Rentel z ul. Elektoralnéj Nr. 794. a. nie opuszcza żadnéj sposobności dla rozwinięcia i postępu fabryki swéj, a z każdéj i corocznéj wycieczki w tym celu za granicę, przyswaja nam mnóstwo ulepszeń, które i w obecnéj pracy jego na tegoroczną wystawę przebijają widocznie. Silna budowa, użycie dobrych materyałów, i ogólne wykończenie, oto cechy tego powozu, który niebawem znajdzie amatora. Liczne wyroby z fabryki Evansa, Lilpopa i Rau w Warszawie, z pomiędzy których uderzają szczególniéj machina parowa tu zbudowana i prasa hidrauliczna. Reszta wyrobów należy do narzędzi rólniczych, i użytku gospodarskiego, a pomiędzy znów temi, godzien uwagi młyn na sposób amerykański z pytlami jedwabnemi do mielenia zboża i żniwiarka amerykańska, znana z lat zeszłych z prób odbywanych na polach warszawskich, ostatecznie ulepszona przez pana Lilpopa, i żniwiarka również opracowana i ulepszona pana Rolbieckiego. Oprócz tego, fabryka Evansa dostawiła znaczną ilość mebli żelaznych porozstawianych tu i owdzie na wystawie. Następnie idą: aparat gorzelany Troetzera; wentylator Sztoffla z Warszawy, do czyszczenia powietrza; pługi: Gietkego z Sulejowa i Wyderki z Kuźnicy, z powiatu Sieradzkiego.

W possażu znajdują się: młocarnia przenośna, z tejże fabryki Evansa i Współki, wraz z manężem; machina do rozbijania brył na gruntach, i druga z walcami do gniecenia kartofli do gorzelni, oraz machina do płukania kartofli, i jeszcze machiny: gorzelana Troetzera; rólnicze narzędzia: Bobrownickiego i Jana Lipskiego z Skępego w gubernii Radomskiéj.

W korytarzu pałacu, widziane pługi, brony, radła itp. narzędzia, tak Evansa jak Lipskiego, a zaś w saméj sieni, zaczynając od wejścia: cegły i dachówki z Mokotowa Gersona; sieczkarnia, młockarnia, siewnik i maneż, pochodzą z fabryki Soleckiéj w Warszawie Bobrownickiego. Daléj idzie młocarnia z zakładów rządowych górniczych Białogon; aparat gorzelniczy, z fabryki Hekego w Warszawie; aparat do dystylacyi: młocarnia poprawiona i młyn ulepszony z fabryki Grafa w Warszawie; przyrząd do pakowania kapusty, Bobrownickiego; młynek do czyszczenia zboża, jest także i machina do robienia masła, tegoż.

W sali kolumnowéj na dole, znajdujemy pięć kas ochromnych od ognia Bothego z Warszawy; próby nawozów, Jacka Wolskiego; schódki spiralne, jedne z fabryki Gustek, Kronenberga, a dru»ie z fabryki Blizin, Wielopolskiego która także dostawiła sieczkarnię i odlewy żelazne, tak jak młynek do czyszczenia zboża, Neuman z Warszawy. Daléj dorożka rosyjska jednokonna, P. S. Tałanowa, i syna w Moskwie; takaż dorożka na sposób rosyjski, przez Mohaupt i Geyera z Warszawy; drzwi żelazne z fabryki ślusarskiéj Seweryna Czymiątkowskiego w Warszawie Nr. 453.; materac sztuczny z fabryki tapicerskléj pana Hauboldta w Warszawie, i piękny a już zamówiony powóz z fabryki Liedtkego w Warszawie; a oprócz tego żelazo Krygara z Rzucowa, poczynając od surowizny, aż do najdelikatniejszego wyrobu. Rzucow leży w Radomskiéj guberni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

TEATR POLSKI.

Poznań, 17. Czerwca. — Przedstawienie wczorajsze sprawiło publiczności naszéj niezwykłe i żywe zadowolenie. Dawano »Hrabiego na Wątorach« obrazek historyczny z XVI. wieku, Kondratowicza i »Fałszywą Pepitę w Swarzędzu« farsę Anczyca. Część publiczności pobudzona ciekawością widzenia świeżego utworu jednego z najulubieńszych pisarzów naszych; inni wiedzeni przypomnieniem hiszpańskiéj tancerki, która na tych samych deskach giętkością nóg swych licznych przed niedawnym czasem zjednała wielbicieli, dążyli ochotnie do gmachu teatralnego. I jedni i drudzy, dzięki artystom naszym, unieśli z sobą miłe wrażenie.

»Hrabia na Wątorach« różnorodne w dziennikarstwie naszem wywołał opinie i sądy. Przyznać wypada, że koloryt wieku nie zbyt wiernie oddany w obrazku Kondratowicza. Nie spostrzegamy w nim czasów Zygmunta i Batorego. To już koniec XVII lub początek XVIII. wieku, kiedy wyższe społeczeństwo nasze pośród powszechnéj ciemnoty i bezmyślnego sobkostwa zstępowało niepowrotnie do grobu zapomnienia. »Hrabia na Wątorach«, to anomalia za czasów Batorego. Nadto jest to postać, która obok rzetelnego przekonania o godziwości, pochodzącéj z przypadkowego urodzenia i zasługi przodków, mieści w sobie już wiedzę nicości tego przekonania. Ztąd charakter jego, pozbawiony wewnętrznéj jednolitości i harmonijnéj barwy, przedstawia widok rozstrojenia. Wątorski nie jest figurą ani poważną ani komiczną, lubo z pierwiastków tych osnuty żywot jego. Panu Karsznickiemu, który występował w roli jego, życzymy na przyszłość więcéj mocy i że tak powiemy, gorętszéj krwi sarmackiéj. Potomek Cyrusa nie może mieć usposobienia zawartego w sobie i jednostajnie wymierzonego, zwłaszcza gdzie chodzi o zostawienie najdroższego klejnotu, tarczy herbowéj, za dług, do rąk żydowskich.

Natomiast piękne i pełne życia są postacie Pacholewickiego i starego sługi Wątorskiego. Ostatniego zwłaszcza oddano wybornie. Lubo dramacik Kondratowicza nie odznacza się zbyt żywym ruchem scenicznym, całość wszakże lepsze wywołuje wrażenie na scenie, niż przy czytaniu. Język szczególnie czysty, dźwięczny, pełen swojskiéj barwy i żywości, dla nas Poznańczyków, niewymowną sprawia roskosz.

Pepita w Swarzędzu wszechstronne pozyskała oklaski. Pan Konstanty Królikowski w roli żyda rozwinął niezaprzeczoną zdolność i prawdę. Panna Radzyńska podała nam sposobność, podziwiania talentu jéj na nowem polu. Mała Andzia szczere i życzliwe wzbudziła współczucie.

Imieniem publiczności naszéj dziękujemy panu dyrektorowi Pfeiffer i szanownym artystom krakowskim najszczerzéj i najmocniéj za przyjemny wieczór wczorajszy.

(Nadesłano.)

Powitanie Szczepanowskiego w Wągrówcu

dnia 8. Czerwca 1857.

Witaj nam Gościu! Wśród twardéj posuchy
Twéj harfy rozniéś melodyjne tony;
W świat zżółkły, ponury i głuchy
Niechaj zabrzękną Twéj lutni struny.
Bo ziemia spiekła zmartwiała,
Myśl duchów wielkich zmalała.

Zagraj nam Mistrzu, ślij naprzód Twe pienie
Ciche, spokojne naszéj ziemi drżenie
Po tęczy pogody. —
Jak stojące wody
W sercu matki rodzicy,
Téj wiedzy tajemniczéj,
Rozstrzelą się tak daléj
Po wulkanicznéj fali.

St. A.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 17. Czerwca 1857.

Płody.

Zyto*) na Lipiec $43\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Sierpień $44\frac{3}{4}$ pł., na Wrzesień Październik $45-\frac{1}{6}$ pł. i pien. $\frac{1}{4}$ list.

Zyto przy ożywionym interesie mocno się trzymało.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $23\frac{1}{12}-24\frac{5}{12}$; z beczką na bieżący miesiąc $24\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec $24\frac{2}{3}-\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień $24\frac{3}{4}$ pł. 25 list., na Sierpień $24\frac{5}{6}$—25 pł., na Sierpień Wrzesień 25 list.

Okowita przy dość znacznym obrocie w cenie podwyższająca się.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Przybyli do Poznania 17. Czerwca.

BAZAR. Niegolewski z Włościjewek, Dierzbicki i Pochalski z Zawór, Stablewski z Berlina, Ronka z Dobrojewa,
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Meissner z Trzemeszna, Szczepanowski z Berlina, Seidlitz z Magdeburga, Scholz z Wrocławia, Kendorf i Meyer z Lipska, Ropolewski z Zagóry, Hermstedt z Woldenberga, Köhler z Mannheimu, Rothe z Krefeldu, Satmong z Berlina, Dallwig i Gerlach z górnego Szlązka.
HOTEL DU NORD. Skarzyński z Sokołowa, Szczawiński z Brylewa, Moszczeński z Jeziorek, Kozicki z Mąkowniey, Jaraczewski z Głuchowa, Niché z Grodziska, Schönfeld z Gross Strehlitz.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Pruski z Pieruszyc, Hartmann z Swierczynka, Geck z Altony, Hartmann z Wronek, Düsseldorff z Memla.
POD CZARNYM ORŁEM. Seele z Glogowy, Szubert z Wielkiéjwsi, Hepkowski z Opatówka, Meder z Łopuchowa, Drzeński z Bożejewa, Drzeński z Neuhausen, Koszutski z Franowa, Urbanowski z Turostowa, Rychłowski z Węgorzyna, Bojanowski z Rogaczewa.
HOTEL PARYZKI. Szenic z Korzkw, Nowacki z Obry.
HOTEL WIEDENSKI. Hedinger z Bród.
POD BIAŁYM ORŁEM. Busse z Jankowa, Viertel z Swięcinka.
POD TRZEMA LILIAMI. Plehn z Pietrowa.
POD TRZEMA GWIAZDAMI. Harmuth z Starogardu, Modelski i Korytowski z Babina, Kotarski z Otoczna, Gaisler z Mierzewa.
POD BARANKIEM. Röhr i Gryglewicz z Piły.
HOTEL WROCŁAWSKI. Berndt z Międzychodu.
EICHENER BORN. Elkanus i Horwitz z Wrześni, Miczewska z Nowegomiasta n. W.

Teatr polski z Krakowa.

W czwartek dnia 18. Czerwca: **Matka rodu Dobratyńskich**. Tragedya w 5 aktach przez Grillparcera, tłumaczenia Starzyńskiego.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) ma w zapasie i poleca:

	Tal.	Sgr.
Herzblättchens Zeitvertreib. Unterhandlungen für kleine Knaben und Mädchen. 2. posz.	—	12
Töchter Album. Unterhaltungen im häuslichen Kreise zur Bildung des Verstandes und des Gemüthes der weiblichen Jugend. Herausgegeben von Thecla v. Gumpert 2 poszyty	—	10
Der Knaben Lust und Lehre. Blätter zur Unterhaltung und Belehrung für Knaben im Alter von 10—16 Jahren. 2 poszyty	—	12
Handbuch der praktischen Chirurgie für Aerzte und Wundärzte von Dr. Victor v. Bruns. II. Abtheilung	3	12
Wird Russland Katholisch? v. P. J. Gagarin	—	15
Das deutsche Stammgutssystem nach seinem Verlaufe von Dr. Ludwig Zimmerle. . . .	1	15
Katechetisches Handbüchlein für die zwei ersten Schuljahre von J. A. Fritz	—	12

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż tegoroczne wyścigi konne
dnia 1. Lipca po południu o godz. 4téj,
» 2. Lipca przed południem o godz 10tej,
» 3. Lipca po południu o godz. 4téj,
na tutejszym torze odbywać się będą.

Bliższe szczegóły w programie oznaczone zostaną.

Akcye, bilety na trybunę i programy sprzedawane będą dnia 29. i 30. Czerwca od 8 godz. z rana, aż do godziny 7 z wieczora, jako też w dniach 1., 2. i 3. Lipca od godziny 8éj z rana do godziny 3éj z południa w mieszkaniu sekretarza jeneralnego, porucznika Kuhlwein, przy ulicy Wielkiéj Rycerskiéj Nr. 7 na dole, jako też przy trybunie saméj.

Panowie Restauratorowie, którzy miejsca na torze wyścigowym na czas wyścigów konnych otrzymać sobie życzą, o pozwolenie do wystawienia namiotów u Król. Dyrektorium Policyi wystarać się powinni, potem a to dnia 23. Czerwca po południu o godz. 4. na placu toru wyścigowego stawić się mają, gdzie im przez Podskarbiego Towarzystwa Dr. Cegielskiego wspólnie z Inspektorem Policyi Rose, miejsca oznaczone i pieniądze za takowe od nich ściągnięte będą.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1857.

Dyrekcya Towarzystwa ku ulepszeniu chodowania koni itd. w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

Jeneralny Sekretarz: **Kuhlwein.** Podskarbi: **Dr. Cegielski.**



We wtorek dnia 30. Czerwca t. r. z rana o godzinie 9. sprzeda Dom. ***Strzałkowo*** pod Wrześnią 400 zdrowych, młodych owiec, a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu.



400 młodych owiec ma na sprzedaż Dominium ***Czajkowo*** pod Gostyniem.

Obwieszczenie.

Dnia 13. Czerwca 1857. odbyło się 29te losowanie listów zastawnych gal. stan Towarzystwa kredytowego za sumę 101,100 złr.

Wyciągnięte przy tém losowaniu i w następującym wykazie poszczególnione listy zastawne wypłacane będą dnia 31. Grudnia 1857. i następnie gotowizną w wartości imiennéj.

Wykaz.

Ser. I. Nr. 228. | Ser. II. Nr. 324, 359.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
118	2504	5912	214	541	4839	7631
305	2573	5964	584	677	4879	7646
393	2579	6105	788	725	4882	7721
489	3114	6386	832	937	4979	7849
497	3171	6414	849	956	5015	7956
567	3448	6691	851	1312	5300	7987
603	3577	6765	1134	1567	5315	8014
844	3700	7275	1596	1967	5368	8021
1052	3712	7282	1814	2085	5719	8160
1065	3769	7346	1873	2148	5809	8185
1298	4260	7615	1950	2632	5864	8245
1460	4316	7864	2130	2731	6001	8568
1476	4517	8314	2240	2769	6056	9039
1880	5003	8561	2266	2846	6288	9122
1936	5133	8888	2529	2998	6290	9453
1937	5231	8956	2631	3017	6472	9516
2043	5416	9147	2701	3558	6479	9706
2373	5446	9288	2770	3564	6542	9773
2391	5683	9374	2951	3686	6624	9822
	5899	9478	3012	3776	6877	9932
			3149	3867	7033	9977
			3201	3869	7104	10162
			3405	3933	7136	10292
			3460	4156	7166	10359
			3621	4264	7239	10644
			3712	4472	7356	10698
				4660	7600	10806

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy przytoczonych powyżéj listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału dnia 31. Grudnia 1857. lub następnie do kassy tegoż Towarzystwa albo téż do domów handlowych Fr. Antoniego Wolfa w Krakowie, Halberstama i Nierensteina w Brodach, Kendlera i spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreznie, Mendelsohna i spółki w Berlinie, ***Mauryccego i Hartwiga Mamrotha w Poznaniu***, w Frankfurcie n. M. do braci Bethmanów, Kronenberga w Warszawie, a do Ignacego Leipzigera i Spółki w Wrocławiu zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, zaczém kupony, któreby za dalszy czas wypłacone były, od kapitału potrącone zostaną.

We Lwowie, dnia 13. Czerwca 1857.

Szanownéj Publiczności podaje się do wiadomości, iż się jako konował w mieście Gostyniu osiedliłem. Gostyń, dnia 16. Czerwca 1857.

Burger, Konował II. klassy.

Wapno mularskie
Oblamki wapna
Wapno do mierzwienia z pieców w Gogolinie i Gorazdzu

podaje do sprzedaży w najlepszych gatunkach i po cenach jak najniższych

Kantor sprzedaży wapna w Poznaniu

A. Krzyżanowski. Rudolf Rabsilber. Teodor Baarth.

Ekonom w dobre świadectwa opatrzony szuka miejsca. Bliższa wiadomość W. H. W. poste restante Posen.

Młodzieniec zamiejscowy, posiadający dobre wiadomości szkolne, będący w stanie całkiem swym kosztem się przyodziewać, znajdzie miejsce jako uczeń w handlu ***J. N. Leitgeber.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Czerwca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	95

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Czerwca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	10	—
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	25	—
Żyta lżejszego.	1	18	—	1	19	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	15	—	1	20	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	17	6
Masła, garniec	1	25	—	2	7	6
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 16. Czerwca	22	15	—	24	—	—
dnia 17. »	23	27	6	24	12	6